

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 13 PAŹDZIERNIKA.

№ 77

ROKU 1847.

RADA LEKARSKA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

W rozwiązaniu kwestji, czyli kartosle zepsute mogą być bezpiecznie użyte na pokarm dla ludzi, lub na paszę dla zwierząt domowych, albo wreszcie przepędzone na wódkę, po starannem rozważeniu wszelkich dotąd robionych w tej mierze doświadczeń i obserwacji, znalazła: kartosli zupełnie zepsutych, to jest zgnilych, zawierających w sobie masę zgniłą śmierdzącą, nie można używać ani na pokarm dla ludzi, ani na paszę dla bydła, ani w koniacu pędzić z nich wódki, tém bardziej, że takie kartosle spirytusu nie wydadzą. Kartosle nie zepsute, chociażby z pół, gdzie choroba panuje, zebrane, jak również takie, w których choroba tylko się co objawia w postaci plam, lub suchej zgnilizny, nie wydzielającej z siebie jeszcze śmierdzącej woni, po wykrojeniu części przez zgniliznę zepsutych, mogą być używane na pokarm dla ludzi bez złych następstw. Lecz gdy wszystkie kartosle, lub większa ich część, dotknięta będzie zgnilizną, chociażby suchą, byłoby bezpieczniej nie używać ich na pokarm dla ludzi, lecz przeznaczać na paszę dla zwierząt domowych lub na gorzelnie.—Doświadczenia najnowsze wykryły, że nawet kartosli zepsutych nie należy niszczyć, lecz je zakopywać w doły, przeznaczone na ten cel grunt piaszczysty, wzniesiony i zachowując przy zakopywaniu tę ostrożność, aby przystęp powietrza atmosferycznego był przerwany, celem zapobieżenia dalszemu gniciu kartosli; kartosle w taki sposób przechowane, po upływie kilku lat, zamieniają się w zupełny krochmal, który po wypłukaniu w wodzie staje się zdatnym na pokarm.—Opinie tę Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych znajduje potrzebnem podać do powszechnej wiadomości.

PRZEPIS ORKI ZAGONOWEJ POD MACHINĘ DO ŻĘCIA ZBOŻA.

Machiny budowane będą na szerokość zagonów 4-ro skibowych; używa się jej w ten sposób, że konie puszcza się przed maszynę obok stojącego zboża, część działająca zabiera zboże z zagona przyległego, składa go w pokos na zagon którym konie przeszły, a koła maszyny obejmują zagon, czyli łączą się brózdami zagona pod cięcie poddanego.

Długość niwy jak w ogłoszeniu zamówień doniesiono, wielki tu ma wpływ na ilość wykonanej roboty; żeby zatem uniknąć straty czasu i mozołu na stajkach przy przejściu z jednego zagona na zagon stają przeciwległego, należy zagony staj przeciwległych orać na przeciwko siebie, czyli żeby przez całą długość niwy ciągnął się niemal jeden zagon. Orka taka ułatwi ściek wody, która pospolicie przy stajkach zatrzymywana, a koła maszyny łączące się brózdami, bez zatrzymania i doznania trudności przebiegać będą całą długość niwy.

Lecz machina żniwna bez pewnego ciężaru nie może się obejść, ciężar jej tworzy siłę która pokonać ma opór z rodzaju zboża, gęstości, tarcia się mechanizmu, i t. p. okoliczności częścią działającą tamujący. Żniwiarka zatem posiadać musi, i posiada własności obciążonego wozu: doświadczenie zaś uczy nas, że obciążonego wozu w poprzek zagonów nie można użyć:—dla uniknięcia więc tej niedogodności, po obydwóch końcach niwy potrzeba zorać 4 do 5 zagonów poprzecznych, z tych przed użyciem maszyny, ręką ludzką zboże sprzętione być winno, a temi po skoszeniu maszyną zagona podłużnego, z łatwością zajeżdżać można, na zagon poletki następnej. Żniwo bowiem za pomocą maszyny odbywa się na sposób do sadzenia kartosli pługiem używany.

W ogólności, w orce zagonowej, starać się należy, ażeby zagonów nie czynić wysadnemi, gdzie dozwoli miejscowość nie wybrózdzić, a lepiej jeszcze ubronować w poprzek; którego to rodzaj bronowania zwłaszcza do jarzyny z korzyścią w niektórych okolicach bywa używany. Orka tu przepisana, ile do wykonania łatwa, zarazem jest konieczną; bez przysposobienia takowej gdzie zagony są używane, machina stałaby się bezżyteczną, a przynajmniej nie wiele zapewnia korzyści.

Orka na składy, te same co orka zagonowa zawiera przepisy, z tą tylko różnicą, że składy powinny zawierać szerokość podwójną, potrójną, i tak następnie zagona cztero-skibowego, a to dla tego, że machina przebiegłszy 3 albo 4 razy po składzie, i sprzętając szerokością zagona cztero-skibowego, w ostatnim obiegu, mogłaby zostawić wązki promień zboża na składzie do koszenia poddanego, po którym jechać maszyną mogącą daleko szerzej sprzętać, czas byłby marnowany. I jeszcze w orce na składy ta zachodzi różnica, że tu już potrzeba mniej ich czynić poprzecznych na zajazdy jak w orce zagonów cztero-skibowych.

Co do orki płaskiej nie czynię żadnych przepisów; w niej machina nie spotyka przeszkody, z łatwością bowiem przez przerwę na ściek wody urządzone przechodzić może, i inne pomniejsze przeszkody, użycia Żniwiarki nie tamują.

Cały zatem sposób przysposobienia roli zagonowej pod działaniem maszyny na tém polega; ażeby zagony lub składy były orane przez całą długość niwy, i takowych po obydwóch końcach niwy urządzić kilka poprzecznych na zajazdy, jeżeli tego nie ułatwi droga, ugor, pastwisko, lub coś podobnego. A jeżeli zwrócimy uwagę na naturę maszyn, że niemal w ogólności wymagają właściwych sobie poprzedniczych przyrządzeń, jak np. warsztat tkacki potrzebuje przysposobienia przedziwa, zaczęm z warsztatu otrzymamy płótno, prasa drukarska ułożenia liter, nim tysiące egzemplarzy wycisnie;—parochód położenia szyn żelaznych, a to wszystko bez pewnego mozołu i kosztu obejść się nie może; nie powinno nas zrażać przysposobienie orki, której zrozumiawszy urządzenie, widzimy, iż ta oraczowi mozołu nie przyczyni, a właścicielowi ziemi rolę uporządkuje, i ułatwiając ściek wody, obfity urodzaj zapewni.

Tyminiecki.

O ZARAZIE BYDŁECJ (KSIĘGOSUSZ).

(Dokończenie).

LEKARSTWA.

Między wszystkimi zachwalonemi lekarstwami, jedno tylko jest, którego dzielność przeciw zarazie bydłcej przez wielorakie doświadczenie potwierdzona i które w ogólnym rachunku, przynajmniej dwie trzecie części chorych zachowuje.

To jest: Nadkwas solny, którego moc przeciwko tej chorobie przez dodanie żelaza jeszcze się powiększa. (*) (patrz dodatek przepisów pod nr. 2).

Zależy atoli dzielność tego lekarstwa osobliwie od jego dobroci i mocy. Przeto ten kwas powinien mieć zapach mocny, jednak nie siarczany; za otworzeniem naczynia dużo kurzyć się, przed przymieszaniem żelaza być przezroczystym jak woda, i powszechnie tak mocnym, żeby łót jeden ponieszany z czterema funtami wody, nadal jej ostrość ledwo znosił ludzkiemu językowi. Jeśli zaś to lekarstwo mało się kurzy, słaby daje zapach, i w proporcji pomienionej z wodą zmieszane nie bardzo jest ostre, ma być sądzone za nieskuteczne: chyba daje jego potrójną albo poczwórną miarę.

To samo ma się rozumieć i o kwasie siarczanym, który w potrzebie może zastąpić kwas solny; ale trzeba dwa lub trzy razy więcej go dawać, więc dla ilości wody potrzebnej do rozpuszczenia onego, bywa obciążającym żołądek.

Sposób zażywania nadkwasu solnego z żelazem, jest następny: Miesza się kwas po jednym funcie z 12 garcami wody; a skoro tylko najpierwsze znaki zarazy się pokazują u jakiej sztuki, leje się do jej gardła, za pomocą flaszki, pół garca tej mieszaniny; i to się powtarza co godzina od 10 do 12 razy.

To jest miara dla bydła małego wzrostu naszych okolic, jako też dla 3-letniego aż do 5-letniego.

Młodszemu daje się mniej kwasu w większej ilości wody rozpuszczonego.

Starszemu zaś bydłu, pracowitym i karmnym wołom, daje się kilka pomienionych zalewań więcej, to jest od 15 do 20; albo też kwas mniej roztworzony, a żeby na każdy raz 3 drachny (czyli 3 ćwierci łuta) kwasu wypadły. Jednakże dla najstarszego i najogromniejszego bydła naszych okolic, dosyć jest najwięcej jednego funta kwasu, w przeciągu pierwszych 24 godzin po postrzeżeniu choroby.

Przy dawaniu zaś tego lekarstwa szczególnie trzeba uważać:

1. Żeby, jak można najwcześniej było dawane, póki jeszcze choroba góry nie wzięła.

2. Żeby zalewanie kwasu aż do wypotrzebowania ilości przepisanej, nie przerywało się, choćby i w nocy dawać przyszło lekarstwo. Bo temu wielkiemu złemu nie trzeba dawać czasu do wzrostu, a niedostateczna doza koniecznie bywa bezskuteczną.

3. Do zalewania lepiej chłodnej niż ciepłej wody używać.

4. Przy samém zalewaniu trzeba zachować ostrożność, aby przy trudnym polykaniu zwierząt, im złego nie sprawić. W tym celu, skoro tylko kaszel powstaje w czasie nalewania, trzeba natychmiast nieco się wstrzymać i bydłciu czas zostawić do końca kaszlu; potem przepisana dozę nalewania można dokończyć.

Dawszy, według tego przepisu, od samego początku choroby, należytą dozę kwasu, czekać trzeba dnia trzeciego bez dalszego użycia lekarstwa.

Jeżeli w tym dniu okazuje się polepszenie, to jest, kiedy bydło weselsze, często się ogląda, liże sobie nozdrze, mniej leży, łatwiej oddycha, a szczególnie jeżeli zaczyna znów żuć pokarm, który od początku choroby niestrawiony został w żołądku; tedy powtarzania kwasu nie trzeba, ani w zwyczajnych przypadkach, dawania innego lekarstwa.

(*) Chociaż przymieszanie żelaza ujmuje kwasowi nieco kwasorodu, jednakże, jak doświadczenie pokazało, robi go skuteczniejszym.

Jeśli jednak, co się rzadko zdarza, trzeciego dnia po zaczęciu kuracji nie pokazują się te znaki polepszenia się, i choroba trwa w równej mocy, trzeba zaraz dawać jeszcze 6 lub 8 zalewań kwasu, w tyluż godzinach. Ten postępek zwykły być dostatecznym na uleczenie zarazy bydłcej, byleby nie za późno i w ostatnim stopniu dopiero był używanym.

Gdzie zaś choroba w ostatnim stopniu, gdzie osłabienie największe, nader trudne oddychanie, wcale brakujący apetyt, śmierzcząca biegunka i skrzywienie szyi postrzegają się; tam mało można się spodziewać, nawet od najsukuteczniejszego tego lekarstwa. Jednakże i w tym przypadku, użycie onego w podwójnej dozie, co pół godziny, z lewatywami z tegoż samego lekarstwa, i z nacieraniem, jedną częścią kwasu w czterech częściach wody, skuteczną nieraz dało pomoc, i nie jedno chore bydło, prawie cudownie, uratowało. W zwyczajnym zaś gatunku naszego bydła, rzadka się znajduje sztuka, która, przy tak wątpliwym wypadku, warta była znacznego kosztu lekarstwa u nas, niestety! tak drogiego; (*) przeto powinny, szczególnie pobudki do przedsięwzięcia tego leczenia skłaniać.

Przy tem używaniu lekarstwa, zachować należy i przyzwyczaję.

POKARM

Pokarmy osobliwie potrzebują pilnej uwagi. Nie trzeba w ciągu choroby dawać żadnych twardych pokarmów, póki przy okazywaniu się znaków polepszenia się, bydła żuć nie poczną.

Lecz i wtedy pokarmy trzeba dawać ostrożnie i w małej ilości, a najlepiej zielone liście ze zbożem poszrotowanym, w dalszym czasie zaś nieco siana; a z tego wszystkiego pomału do zwyczajnej miary karmu się przychodzi.

NAPÓJ

Za napój daje się pojło (to jest wodę z małą) z trochę soli kuchennej; a bardzo skutecznym i potrzebnym jest, dawać je bydłu tak często, jak jego żąda, a jeśli by i nie pito, to gwałtem lać trzeba.

Wreszcie należy w ciągu całej choroby lepiej ciepło niż zimno utrzymywać bydło, bo więcej zwykło cierpieć w zimnie na ciągu powietrza.

LECZENIE SYMPTOMATÓW I SKUTKÓW.

Nakoniec w leczeniu zarazy bydłcej i przypadki (symptomata) i skutki choroby potrzebują niektórych przestróg.

WYSYPKA, NABRZMIAŁOŚĆ I T. D.

Wyypka zaś, nabrzmiałość i ból grzbietu trzeba strzedz, a żeby nie zamieniły się w najzłośliwsze ropienie. W tym celu, myją się pilnie te części jednym lutem kwasu rozpuszczonym w jednej kwarcie wody, utrzymując chore osobliwie w przyzwyczajonem ciepłym, przez nakrycie guniami i t. d.

ZAPALENIE GARDŁA.

Gorszy jeszcze i bardzo częstszy przypadek zarazy jest zapalenie gardła, paszczeki i oddychalnych dróg, poznające się z wyciągnięcia głowy, z bólu za dotknięciem szyi, koło gardła i z trdnego polykania. Przeciw temu złemu pożytecznie się używa wyciągu kwasu solnego, przystosowawszy tym sposobem że chustę dobrze kwasem solnym zmoczoną bydłciu pod pysk się zawiesza, a na rogach zawieszuje się. Można też chustę, namoczoną kwasem w wodzie rozpuszczonym, do pyska nad językiem przywiązać, a żeby z onęj ciągle, ale jednak pomału, ściekało lekarstwo do gardła, trzymając głowę do góry.

ZRZUCANIE.

Zrzucanie, lub ronienie należy też do najczęstszych przypadków zarazy bydłcej. Jeśli ono się zdarzy w biegu choroby, nim się zaczęło albo zakończyło leczenie zarazy samej, tedy nader trudno na nie zaraz uważać, lecz trzeba pierwój pomienionym sposobem leczyć, i ile możności, uśmierzać zarazę.

(*) W innych krajach, gdzie jak naprzykład w Austrii, funt pomienionego lekarstwa kosztuje tylko 3 zlp., a jedna sztuka rzadko mniej jak 10 dukatów; uwaga ta niepotrzebna. Bo któżby nie odważył w samym najmiejniejszym przypadku, choćby i 4 funty lekarstwa na 1 sztukę.

Kiedy zaś krowa zrzuci w przeciągu polepszenia się, gdzie używanie kwasu już niepotrzebne; należy starać się wzmocnić jej siły pojem (to jest wodą z mąką) ze zbożem poszrólowanem, gorzkiemi i aromatycznymi lekarstwami. (przepis pod nr. 3)

SŁABOŚCI I KASZEL

Zupełnie temi samemi, albo też podobnemi lekarstwami (p. przepisy nr. 3, 4 i 5) trzeba leczyć bydłeta, które przechorowawszy, czas jeszcze niejaki cierpią powszechną słabość, albo kaszel ze szczególniej słabości płuc, a osobliwie strzedz się należy chłodzących lekarstw i krwi puszczenia, przeciwko kaszlowi w innym razie używanych.

NIESTRAWNOŚĆ I ODEJCIE

Bardzo często zdarza się po zarazie, że bydłeta przychodzące do zdrowia, za powrotem apetytu, łakomie i nader spieszno twarde pokarmy pożerają a przez to apetytu i odejcia z trudnym oddychaniem dostają. Temu przypadłowi wprawdzie najrozsądniej się zapobiega, zachowując wyżej pomienione przepisy karmienia; jeśli zaś, przy zaniedbaniu onych, te złe skutki już się wzmogły; tedy na ich uprzątnienie trzeba zostawić bydłeta przez 24 godzin bez karmu, i zalewać po kilka razy na dzień gorzkie lekarstwa z solą kuchenną w poje (p. przepis pod nr. 6), aż żucie regularne nastąpi i powróci apetyt.

T R E Ś Ć.

Uważając jeszcze raz rozmaite starania, które czynić się mogą przeciwko zarazie bydłęczej, widać w nich różne stopnie doskonałości.

1. Najlepszym, co się czynić może, jest: chronić się téj zarazy. Do tego służą zakłady kwarantan, ostrożność przeciw obcym podejrzany trzodom, i przeciwko wszystkiemu co przynieść może materja zarazy strzeżenie własnej trzody.

2. Zaniedbawszy te prawidła, i za wkradnieniem się zarazy w trzodę, nie lepszego uczynić nie można, jak zabijać pierwsze chore i podzielić podejrzaną trzodę na kilka części, ażeby nad każdą w szczególności pilniej można było czuwać.

3. Za mniej skuteczne mieć trzeba zabijanie pierwszych chorych, jeżeli podejrzana trzoda niepodziela się na małe części; ponieważ nad wielką liczbą razem zebranego bydła trudno jest czuwać, później się poznają chore między niemi i łatwo się ich zaraza wiele.

4. Naganniejszą jest rzeczą w podejrzanéj trzodzie nie zaraz zabijać bydło pomalą chorujące, lecz tylko odłączać, ażeby je zostawić naturalnemu biegowi choroby, albo je lekarstwami opatrywać w nadziei uratowania. Bo gdyby to się i udało, i odłączone chore jak najtroskliwiej były opatrywane, jak się koniecznie dziać musi; atoli nie można nigdy być bezpiecznym od przeniesienia zarazy do zdrowej trzody.

5. Daleko jeszcze niebezpieczniejszy, niż ten postępek, jest z wpadnieniem zarazy do trzody, szczepić całą trzodę podejrzaną. Tego wtenczas tylko można używać, kiedy choroba tak już się rozszerzyła, że o uchronieniu trzody nie można myśleć, gdzie tedy nie zbawiennejszego uczynić nie można, jak czempredź do końca przyprowadzić zarazę, uczynić ją, jeżeli można, łagodniejszą lub téż przyzwolnić leczyć ją od samego jej wybuchnienia. Co po wykonaniu szczepienia tem jest łatwiejszym, ponieważ odtąd wcześniej wiadomy jest moment początku zarazy.

6. Nakoniec, ze wszystkich rzeczy, które rozum czynić każe przeciw zarazie, najgorszą jest, zostawiwszy chore bydłeta między zdrowemi, leczyć je tam, wedle danych przepisów lekarskich.

Jeśli wreszcie zważym, że u nas pospolicie nie się z tego wszystkiego nie dzieje, że choroba naturze się zostawuje, albo téż leczy się niedorzecznemi, czasem nawet opaczniemi lekarstwami, jak warwołem, śledziami, dryakwją, cudownemi proszkami lub konfekcikami, krwi puszczeniem, zawłokami, purgansem, żywem srebrem nalewanem do rogów prześwidrowanych i t. d. — Jeżeli mówię zważymy błędne pospolite postępkę przeciw zarazie bydłęczej, i porównamy je z opisanemi lepszymi prawidłami, które mogą być używane; oczywiście widzimy wiele stopniów musimy przebiegać, nim można powiedzieć żeśmy przyszli do najlepszego sposobu leczenia.

Nr. 1. Weź soli kuchennéj do płaskiego naczynia, części 2, nalej na to: kwasu siarczanego. (ol. vitriol.) część 1. Do wydobywania gazu czyli wyziewu solnego kwasu.

Nr. 2. Weź nadkwasu solnego (Acid. muriat. oxygenat) fun. 4. Rozpuść w nim w otwartéj butelce. opilek żelaznych, drachmę 1-na (ćwierć luta). Potem zatknij butelkę dobrze i zachowaj w ciemnym chłodnym miejscu, do użycia.

Nr. 3. Weź korzenia ajerowego, czyli tatarakowego (rad. calam. aromat.) albo téż piołunu, razem z kwiatami, (Herb. absinth.) lub korz: genecyanu, czyli goryczki, (rad. gentianae) łutów 3, nasienia anyżowego, (sem. anis.) łut 1. Utlucz na proszek i daj to trzy lub cztery razy na dzień z pojem, to jest z wodą, z którą mąka jest zmieszana.

Nr. 4. Weź jagód jałowcowych, (Bacc. juniper) piołunu, z kwiatem, (Hb. absinth.) każdego łutów 8; siarki zwyczajnéj, (Sulphur crud) soli kuchennéj (sal. commun.) każdego łutów 4. Utlucz na gruby proszek i posyp czwartą część tego proszku na zwilżony obrok, z rana i w wieczór.

Nr. 5. Weź nasienia anyżowego, (sem. anisi.), korzenia omanowego czyli dziewięsiłowego, (rad. enulae.) siarki zwyczajnéj (sulph. crud.) antymonu, (antimon. crud.) w miakim proszku: soli kuchennéj, (sal. com.) każdego łutów 2. Utlucz na proszek i posyp połowę, z rana i w wieczór, na odwilżony obrok.

Nr. 6. Weź korzenia goryczki, (rad. gentian.) lub piołunu (Hb. absinth.) w proszku: soli kuchennéj, każdego łutów 4. Daj to dwa lub trzy razy na dzień, w poje.

WIADOMOŚCI HANDLOWE WPROST z LONDYNU.

Podajem tu dwutygodniowy raport domu handlowego Teodora Mańkowskiego i spółki, w Londynie, który lubo spóźniony, ważne przecież zawiera wiadomości, jako też drugi raport z ostatnich dwóch tygodni, wraz z cenami produktów.

Londyn 21 września. Handel zboża w ostatnich dwóch tygodniach znacznie był ożywiony i ceny z każdym targiem się podnosząc, stanęły wczoraj o 10 do 11 szylingów na kwarterze czyli około 10 złp. na kercu wyżej niż były przed dwoma tygodniami. To podnoszenie się cen, pomimo co dnia powtarzających się bankructw na miliony, powinno być dostatecznym potwierdzeniem stale już od maja objawianych opinji naszych iż téj jesieni jeśli nie wyżej to nie niżej niż przeszłej zboża nasze przedawać tu będziemy. Trwające od tygodnia deszcze utrudzają zbiór reszty zboża i chorobę kartosli wszędzie powiększają, wpływ jednak téj ostatniej klęski na ceny zboża dopiero po wybraniu kartosli w całej sile da się uczuć. Gatunki nowéj pszenicy nie szczególne i dosyć często morzonkę (czarne ziarna) napotyka-my a z tego powodu gatunki przeszłoroczne mają zawsze pierwszeństwo. Ponieważ tak z Rossji jak i z Polski dostawa produktów jest trudna i daleka, przeto czas już o przyszłorocznym handlu wiosennym pomyśleć. Przyszłoroczny więc handel wiosenny zależy zupełnie od nadziei przyszłorocznego urodzaju i jeśli te będą dobre, to na wiosnę niskich cen spodziewać się tu potrzeba; ostatnie bowiem wiadomości które od naszego ajenta z New-Yorku odbieramy, zapowiadają nam niezmiernie na wiosnę dostawy zboża, bo urodzaj amerykański jest dobry i żniwa szczęśliwie się odbyły. W dzisiejszej nader ważnej finansowej epoce, nie możemy także niezwrócić uwagi naszych krajowców na ważne ich stanowisko. Rosja i Polska, w przeciągu dwóch lat ostatnich wyczerpawszy z zagranicy za swe produkta większą część ruchomych kapitałów, stały się dziś najobfitszymi w gotówkę krajami; brak zaś stowarzyszeń na akcje i innych podobnych zakładów, powoduje nas do zwrócenia uwagi naszych kapitalistów na dzisiejszą nadzwyczajną taniość, tak zagranicznych akcji dróg żelaznych, jak i innych równie pewnych papierów, na których oprócz rocznego procentu jest jeszcze przy pierwszym roku urodzaju i powrocie finansów do stanu normalnego, 30 i więcej procentu do zarobienia. Przykład kra-

jowym kapitalistom dany przez Bank Petersburski, który 30,000,000 rub. sr. w papiery zagraniczne włożył, powinien być dostatecznym potwierdzeniem naszej opinji; rządowy bank bowiem w żadną niepewną spekulacją się nie wdaje. Nadmieniamy przytém, iż dom nasz kupna podobnych papierów chętnie się podejmuje; życzący przeto sobie, mogą nam pieniądze przysyłać wexłami na Londyn, a my stósownie do rozkazu postąpimy.

Londyn 5 października. W ostatnich dwóch tygodniach kilka nowych bankructw, a między innymi wstrzymanie wypłat przez największy w Nowym-Yorku dom pp. Prim Ward et Com., a także nowe trudności ze strony banku angielskiego, nie tylko wstrzymały, już na dobrej drodze będącej, podnoszenie się cen zbożowych, ale nawet o parę szylingów na kwartarze poślśmy w przeszłym tygodniu niżej. Wczorajszy jednak bardzo ożywiony targ zbożowy, którego cennik tu załączamy, poprawił prawie zupełnie zniżenie przeszłotygodniowe i jeżeli nowe finansowe przeszkody nieząją, możemy się coraz większego cen podnoszenia spodziewać. Zapasy nasze są znaczne; rachują do miliona kwarterów, lecz z powodu wolności cła a przeto braku kontroli trudne do oznaczenia. Nasze finansowe przeszkody jednak, nie dozwalając kupcom wysłać znaczne summy dla zakupywania większych partji i utrudniając ciągnięcie wexłów, powinny wkrótce przewrócić zupełnie dowozy. Niedziwilibyśmy się przeto, gdyby za parę miesięcy wielki brak zboża na naszych targach dał się uczuć. Choroba kartofli wszędzie na łodygach widoczna, nie powoduje jeszcze ogólnej zgnilizny, której jednak po wybraniu obawiać się należy.

Gotowy pieniądz jest tu jeszcze zawsze towarem najwiękzym i najpewniejszym na naszym placu zysk zapewniającym. Rządowe papiery bowiem i akcje dróg żelaznych dotąd bardzo tanio nabywać można.

CENNIK ZBOŻOWY

	Angielska biała, najlepsza		Pszen. zwyczajna		
	KWARTER. szyl.	KORZEC. złot.	KWARTER. szyl.	KORZEC. złp.	
czzerwona	56—62	49—54	53—	47—	
z Gdańska	50—57	36—50	48—	42—	
z Królewca	54—59	47—60	52—	46—	
z Hiszpanji	51—54	45—47	50—	44—	
z Włoch	—	—	—	—	
z Rossji	42—45	37—40	38—	34—	
z nad Dun.	42—45	37—40	38—	34—	
z Odessy	48—52	42—46	—	—	
z Tagan.	—	—	—	—	
Jęczmień.	Angielski na stód	32—35	szyl. kwarter	złp. 31 kor.	
"	do gorzelnii	29—31	" "	28 —	
"	zagraniczny	28—30	" "	27 —	
"	zwyczajny	24—28	" "	25 —	
Żyto.	Angielskie	—	" "	—	
"	zagraniczne	—	" "	—	
Owies.	Angielski	28—35	szyl. kwar.	31 —	
"	Hollenderski	27—30	" "	27 —	
"	Rossyjski	20—22	" "	20 —	
"	Duński	20—24	" "	21 —	
Kukurydza.	z nad Dunaju	36—40	" "	35 —	
"	z nad morza Sródz.	34—38	" "	34 —	
"	z Ameryki	26—32	" "	28 —	
Fasola.	Angielska	40—50	" "	44 —	
"	zagraniczna	34—46	" "	41 —	
"	egipska	30—31	" "	27 —	
Groch	biały	40—50	" "	44 —	
"	zielony	36—44	" "	39 —	
Nasienie	z Bałtyku	42—44	" "	39 —	
lniane.	z nad morza Czarn.	47—52	" "	46 —	
Rzepak	zagraniczny	—	sz. za łaszt 10 kwarterowy.	} NB. odcia. ga się 5 1/4 s. ci. wcho;	
Koniczyna	cz. ang.	—	sz. za cet. zagraniczna		46 sz. cet.
"	biała ang.	—	sz. za cet.		50 sz. cet.

Makuchy hol. lniane Ł. 9 sz. 10 za ton. tonfran. Ł. sz. 10 za ton
 " rzepakowe — " Ł. 6 sz. 10 — za ton
Mąka ang. najlepsza 49 sz. za worek 280 fun. zwycz. 40 sz. worek
 " ze Stan. Zjed. 27 sz. za beczkę 196 fun. zwycz. 24 sz. beczkę
 " z Kanady 27 sz. za beczkę 196 fun. zwycz. 24 sz. beczkę
 weszło z zagranicy od dnia 27 września do 2 paźd. 1847 r.
 pszen. jęcz., żyto, owies, fas., groch, nasienie ln rzep. konicz. mąka
 kw. kw. kw. kw. kw. kw. kw. łaszt becz.
 33483 8803 562 47529 605 — 12196 — 11177
 Ton znaczy 2240 f. ang. a 36 fun. ang. robi pud Rossyjski, 100 cztertwni znaczy 72 kwarterów czyli 175 korcy polskich.
 Szylling wyrównywa z małemi kursu zmianami 2 zł. pol. i gr. 7

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ.

Dnia 9 października 1847 roku.		żądają	placą
P A P I E R Y.		Tal.	Tal.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb.	4%	92 3/4	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka	5%	109 1/2	—
Polskie Obligacje Skarbu	4%	82 1/2	82 3/8
" Listy Zastawne		95	—
" Listy Zastawne nowe		94 5/8	—
" Obligacje Udziałowe		—	97
" Obligacje 500 złotych		80	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst.	lit. A. 300 zł. 5%	—	94 3/4
	lit. B. 200 „	16 1/2	—
	procentowe	33	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12 Października 1847 roku.		ŻADAJĄ	DAJĄ.
		R. sr. kop.	R. sr. kop.
I. WEXLE.			
Berlin 100 talarów	2 M.	92—10—	91—87 1/2
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	91—10—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140—10—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	6—33—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100—	99—50—
Petersburg ditto.	1 M.	100—25—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75—15—	—
Wiedeń 150 zlr.	2 M.	95—10—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91—96—	—
2. MONETY.			
Rossyjskie Imperjały			
Holender. dukaty równe			
ditto stare ważne			
Frydrychsitory Pruskie			
Rossyjskie assygnaty			
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.			
3. PAPIERY.			
Oblig. Skarbowe za 100 rs.			
" " " 4% rs.			
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (?)		14—58—	14—56—
" " " nowe za 100			
Obligacje udziałowe na 300 złp.			
Obligacje cząstkowe na 500 złp.			
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.			
Serje wyłosow lit. na — złp.			
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		3—15—	3—

Wartość kuponu kop. 18 1/2